Rok IV. Nr. 39.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów, za każde następne . . . „ 5 „ Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów. Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 8 grudnia.

Uwzględniając życzenia szanownych abonentów, którzy pragną być na czwartkowym koncercie, przedstawienie teatralne odkłada się na piątek. Daną będzie *Diana de Lys* z pp. Parżnicką, Bendą i Wardzyńskim w głównych rolach.

Wiadomości ze świata.

Tytuł wyszczególnionej komedyi na konkursie lwowskim napisanej przez p. Zygmunta Przybylskiego, jest, jak nam mówiono „Posługacz.“

W Londynie zawiązało się stowarzyszenie „czcicieli Szekspira“. Zadaniem tegoż jest studyowanie dzieł wielkiego poety, zaopatrywanie ich komentarzami, oczyszczanie tekstu, badanie ich moralnej doniosłości i co najważniejsza, rozszerzanie dobrego smaku w kraju, który pozwolił upaść zupełnie swojemu teatrowi. Anglia bowiem, posiadająca tylu dramaturgów znakomitych, zapełnia repertoary swych teatrów albo burleskami Offenbacha, albo dramatami denerwującemi.

Dyrekcya teatru Karola w Wiedniu nabyła sztukę spektaklową *Podróż naokoło ziemi* przedstawianą obecnie z wielkim powodzeniem w teatrze paryzkim Porte-Saint Martin Słoń, który w sztuce tej gra znaczną rolę, zostanie sprowadzony z Hamburga. Utrzymanie tego czworonożnego aktora kosztuje teatr paryzki 1500 fr. miesięcznie nie licząc w to gaży.

Wychodzący dziennik teatralny w Manheim zamieścił odkryty świeżo list Fryderyka Szyllera, pisany do dyrekcyi hamburskiego teatru, przy przesłaniu mu rękopismu dramatu *Wilhelm Tell.* Podajemy list ten, ponieważ rzuca niejakie światło na ówczesne stosunki teatralne.

„Do Dyrekcyi teatru w Hamburgu.

Weimar 24 marca 1804.

Przy niniejszym liście odbierzesz szan. pan rękopism *Tella*, w takim stanie, w jakim on jest dawany tutaj w Wejmarze. Kładąc te same warunki, co przy *Narzeczonej z Messeny*, a wnosząc z powodzenia, jakiego ta sztuka na tutejszej scenie doznaje, zdaje mi się, że wydatki i trudy pańskie nie pozostaną bez odpowiedniego wynagrodzenia. Ponieważ jest w niéj około 40 ról mówiących, przeto pan będzie musiał małe rólki zdublować, jakto i u nas uczyniono, gdzie 30 mężkich ról obsadziliśmy 17 artystami. Kostiumy są z czasów średniowiecznych, potrzeba im tylko dodać bufiaste spodnie szwajcarskie. Ludzie prości mogą występować w koszulach i szelkach. Najwięcej zależy na zręcznym układzie scen ludowych, w czem spuszczam się na pańskie doświadczenie i znajomość rzeczy Najniższy sługa szan. pana

Fr. Szyller.“

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

6. *Chełmicka.* — Młoda i przystojna dziewczyna, wielkich zdolności, odgrywała tak jak i Linkowska wszelkie role. W mieszczanach i kmiotkach okazała talent do wyższej komiki. — W „Dzieciach żołnierskich“ jako Trimen okazała wiele zapału, choć w całej grze przeświecała sztuka i wyuczenie. Raziło w niej wymuszoność mowy, cedzenie przez zęby — którego w żadnej sztuce nie umiała się pozbyć, a wada ta psuła ogromnie złudzenie naturalności. Dobrze przejęła się rolą Maryi w „Żonie bandyty“ rozpaczność wydała jak na początkującą artystkę z wielką dokładnością. — Ona jedna utrzymała tę sztukę Publiczność nie żałowała oklasków i wywoływań. Jako złośnica w „Wojnie z kobietą“ oddała charakter ten z prawdą — niekiedy zbyt dobitnie, lecz zawsze z talentem umiejącym się wszędzie naginać.

Trudno byłoby wyliczać wszystkie sztuki w których się podobała, oklaskiwano ją w „Więźniach z galer“ w „Niezgodach domowych“ w „Tarabanie“ w „Papugach naszej babuni“ i t. d. w rozlicznych charakterach okazywała się zawsze pracowitą artystką. — Gdyby się chciała pozbyć pieszczenia głosu, gdyby porzuciła wymuszoność niekiedy ruchów, byłaby jedną z celniejszych polskich artystek. Występowała i w balecie, ale to jest rzecz podrzędna.

7. *Chełchowska.* — Bardzo młoda i rzadko występująca. Twarz piękna lubo nieco przydłuższemu nosowi zarzucićby można niestosunkowość do kształtnego profilu — wcięcie bardzo powabne. Ubierała się strojnie i najmodniej — niemiły miała organ głosu, a w mowie cedziła między zębami i pieszczotliwie rozmawiała. W „Opiece wojskowej“ lepiej pojęła rolę niż w „Mieszcz nach i Kmiotkach“. — Naiwność Emilii z wszelką oddała dokładnością, i zdołała się utrzymać w dwójbarwnym charakterze. Zarzucićby jej można wszelako, iż nie uważano w jej głosie i twarzy (jako córki półkownika) przy rozwiązaniu sztuki owej ironii względem Wydzierskiego, któraby mogła podnieść słabość autora w sztuce. — Chełchowska zawsze jest początkująca, jako taka, gra nieuprawnie, z uderzającą sztuką — nie może uniknąć sztywności. Są to nieuniknione wady podlotków scenicznych, czas tylko i długoletnia wprawa zdołają oduczyć ją szeplenienia, mowy nie dźwięczącej, ale jakby co w ustach miała, i pamiętania, że deklamuje na scenie. Występowała równie jako tancerka zwinna i zgrabna.

8. *Popławska* — osoba nie bardzo młoda rzadko się ukazywała jako aktorka i to w tak małych rolach, że z nich nie można było żadnych poczynić wniosków. Jako tancerka spełniała wcale biegle swe zadanie

9. *Józefa Hofmanówna*, tancerka. wystąpiła w komedyi (Ludwik chłopczyk w „Więźniach“) — o niéj, jako jeszcze o dziecku, trudno było co wyrokować.

10. Podobnie o *Minie Hofmanównej* tancerce nic się nie dało wyrzec. — Nie należała ona jako i jej siostra do komedyi — a jako niedorostek, mogła być tylko użytą do przedstawień małych chłopczyków lub dziewcząt.

11. *Zaplatalska*, dawniej już znana jako tancerka, młodziuchna, piękna i zgrabna, nie wzniosła się ponad role statystki, bo też miała dość jeszcze czasu do rozwinięcia talentu.

12. *Hofmanowa Honorata*, a właściwie *Majeranowska*, już to jako śpiewaczka, jużto jako aktorka, nie zgasła przy nowych talentach Nie była ona do ról uczuciowych i namiętnych. — Oile okazała się lodowatą, chłodną Maryą w „Pamiętnikach szatana“ otyle powetowała niepowodzenie, żywością gry w „Ostatniej roli aktora“ i w „Tarabanie“ w „Papugach naszej babuni“ (Lucyna). Role żywe naiwne trzpiotowate i filutarne, były dla niej najwłaściwsze.

Reszta aktorek, były statystkami — z tych Osmańska i Sitkowska śpiewały między aktami nie odznaczywszy się ani pięknością głosu, ani umiejętnością użycia go.

Tak więc ujrzeliśmy na scenie naszej sześć nowych, prawdziwie dobrych aktorek, a chociaż trzy z nich były początkującemi, jednakże nie można było odmówić grze ich powabu. Oprócz Ceneckiej, zadna z nowoprzybyłych nie miała uzdolnienia do ról salonowych, bohaterskich, do odgrywania monarchiń, dam dworskich, bo do tego potrzeba i książkowego wykształcenia i obycia się w gronie świata towarzyskiego. Skoro wypadło aktorkom tym, podobne przedstawiać role, często grywały dobrze, pracowicie, choć bez odcieniowania pańskości w ruchach, chodzie i obejściu. Między niemi nie znalazła się ani jedna któraby potrafiła przypomnieć lub dorównać dawnej Szturmowej w charakterach traicznych majestatycznych, w rolach kochanek z naj wyższej warstwy społeczeństwa. Żadna z nich nie zgasiła przypomnień pani Sułkowskiej, nieporównanej w rolach salonowych, naiwnych i uczuciowych — piękności, tak zwanej, arystokratycznej, idealnej. Były to dwie niezwyczajne artystki, które niezmiernie trudno czy dziś, czy kiedykolwiek zastąpić. Grochowska zajęła miejsce Radzyńskiej, chociaż z tą wytrawną artystką w niczem nie wytrzymała porównania. Cenecka miała role Palczewskiej. Ustępowała jej wielce pod względem znajomości i zgłębienia sztuki teatralnej. Niedostatek ten nagradzała zewnętrzną powierzchownością — albowiem laty młodsza, trwarzą i figurą powabniejsza, właściwiej oddawała młode charaktery, lubo grą i deklamacyą nie zdołała nigdy dorównać Palczewskiej.

Wogóle powiedzieć można, iż role kobiet, zawsze były dokładnie obsadzone — ośm głównych postaci harmomizowały ze sobą — i chociaż mieliśmy dawniej znacznie lepsze artystki, ale nigdy nie mieliśmy tyle na raz dobrych i utalentowanych. Palczewska bawiła krótko, a oprócz Radzyńskiej i Szturmowej — reszta była bardzo mierną. Holzmanowa miała sobie takież co i teraz wydzielane stanowisko.

Jezeli korzystnie musiałem wymieaić obsadzenie ról kobiecych, przeciwnie co się mężczyzn dotyczy, więcej ganićby, niż chwalić przystało:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Abonament Nr. 4. Nr. porządkowy 39.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 8^{go} Grudnia 1874 r.

Opera Buffo w 4 aktach z francuzkiego P. Hektora Cremieux, tłómaczenie warszawskie przez L. M. z muzyką J. Offenbacha.

ORFEUSZ W PIEKLE

Chóry wzmocnione współudziałem pp. Amatorów.

OSOBY:

Jowisz — — — — — —	Pan Idziakowski.	Minerwa — — — — —	Panna Piasecka.
Orfeusz — — — — —	Pan Wołoszka.	Flora — — — — — —	Panna Kwiecińska.
Eurydyka, jego żona — — —	Panna Ćwiklińska.	Hebe — — — — — —	Pna Wyszomirska.
Aristenes / Pluton — — — — —	Pan Ignatowski.	Westa — — — — — —	Panna Krajewska.
		Wulkan — — — — —	Panna Stanczewska.
John Styx — — — — —	Pan Eker.	Mars — — — — — —	Pan Galasiewicz.
Opinia publiczna — — — —	Panna Wojnowska.	Merkury — — — — —	Pan Zapałowicz.
Wenus — — — — — —	Panna Wyszowska.	Morfeusz — — — — —	Pan Słonarski.
Kupido — — — — —	Panna Solska.	Bachus — — — — — —	Pan Danielewicz.
Junona — — — — — —	Pani Kwiecińska.	Herkules — — — — —	Pan Lajnerowicz.
Diana — — — — — —	Panna Menkes.	Neptun — — — — — —	Pan Kwakiewicz.
Fortuna — — — — — —	Panna Sławińska.	Saturn — — — — — —	Pan Recki.

Bogowie — Boginie — Muzy — Nimfy — Gracye — Duchy piekielne — Amorki — Furye — Potwory.

Akt I. **Śmierć i porwanie Eurydyki.** — Akt II. **Olymp.** Akt III. **Jowisz muchą.** Akt IV. **Bal w piekle.**

Scena odbywa się w akcie I. we wsi okolicy Teb, w II. w Olympie, w III. w Budoarze Płutona, w IV. w Piekle.

Dyrektor muzyki p. K. Hofman.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr.— Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódmej.